

# Unikaty czy masówka? O metrykach maszyn frankujących raz jeszcze

Marek Zbiński

Metrykom maszyn frankujących poświęciliśmy na łamach naszego biuletynu już kilka ilustrowanych wzmianek [1]. Użycie w ekspozycjach tych walorów i ich prawidłowe opisanie, bezdyskusyjnie wpływa na opinię sędziów o tematycznej wiedzy wystawcy. Równie ważnym jest właściwe opisywanie ich w ekspozycjach innych klas [2]. W niemieckiej nomenklaturze filatelistycznej nazywane są kartami wzorcowymi (oryg. *Musterkarten*) lub serwisowymi (*Servicekarten*). W naszym nazewnictwie przyjęto się określenie „metryka”.

Karty te pojawiły się na rynku filatelistycznym w latach osiemdziesiątych ub. wieku i były masowo oferowane na portalach internetowych. Są to karty maszyn typu Francotyp C i Cm. Większość z nich zachowała się w dobrym stanie, ponieważ pochodziły z archiwum Bafra, poprzedniczki firmy Francotyp.

Stempelbild		
Francotyp: Ca. 300.23 / F.B. 075	Post: Ungarn, Loflau	
Firma: (F. Baker, Katowice) Ferd. Bolm & Co u. Glaba		
Motor Nr.	Volt	PS
Übersetzung: Motor:	Masch.:	Riemen
Deliefert: 30.5.33.		
Stand des Summenzählers:	Sperrung auf 100 fl. 500. ---	
Stand des Kartenzählers:	angefangene Karte Nr.:	
Plombenschlüssel (Post) gez. Nr.:	Permutationsnummer 44 35 a	
Reserveklischees oder geänderte Klischees:	1 fester Kl. eingem.	
Spezialeinrichtungen: für auswechs. Klisch. inger.		
Merkmale:		
Fabrik Stolzenberg, Berlin SW 48 3000. 3. 37.		

Każda maszyna frankująca sprzedawana klientom finalnym lub służąca do celów demonstracyjnych (wystawy i prezentacje marketingowe) posiadała taką kartę. W 1938 r. było w użyciu ok. 11 800 maszyn frankujących tej firmy, a razem z maszynami drugiego producenta Komusina, ok. 27 tys. szt.

Ryc. 1. Metryka maszyny zakupionej przez polską Fabrykę Cykorii Bohma we Włocławku jeszcze w 1938 r. W czasie okupacji zmieniano dwukrotnie nakładkę.

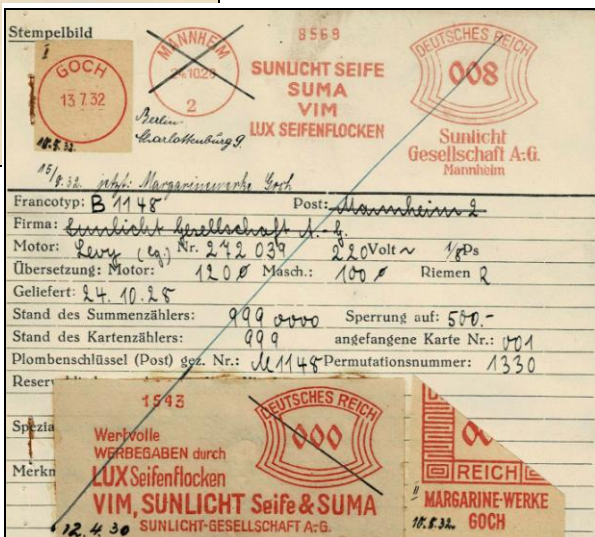
Tematycy z całego świata mogli niespodziewanie poszerzyć paletę walorów w swoich zbiorach i ekspozycjach. Do dnia dzisiejszego resztki metryk firmy Francotyp są oferowane przez kilku kupców filatelistycznych w Internecie. Niestety, walory do wielu popularnych tematów rozeszły się jak ciepłe bułki. Poza tym, każda maszyna miała w archiwum producenta tylko (prawdopodobnie) jedną kartę serwisową, na której odnotowywano wszelkie naprawy i zmiany nakładek (znaków opłaty, datowników i części reklamowych), jeśli dokonywano ich w serwisie firmowym. Maszyny sprzedane zagranicznym użytkownikom były częściowo serwisowane przez tamtejszych przedstawicieli handlowych.



Niektórzy użytkownicy maszyn wykorzystywali możliwości wymiany poszczególnych elementów (głównie części reklamowej) i zlecali dokonywanie zmian w zależności od aktualnych potrzeb marketingowych).

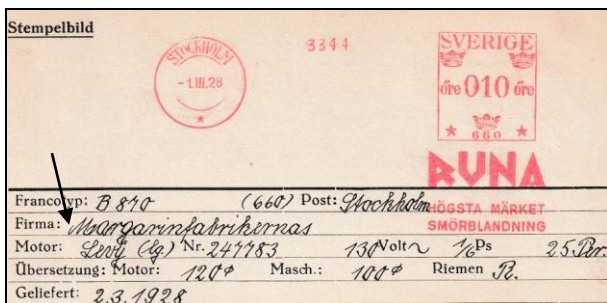
Ryc. 2a-b. Przykład reklamowej funkcji jednej tylko maszyny frankującej.

Szczególnie producenci lub dystrybutorzy wielu artykułów powszechnego użytku intensywnie wykorzystywali to nowe narzędzie reklamowe, dzięki czemu możemy dzisiaj filatelistycznie zilustrować wiele produktów, których nie pokazano na znaczkach lub fałostkach pocztowych.



Ale w każdym przypadku musimy pamiętać, aby nie przesadzić z liczbą użytych w ekspozycjach metryk. Jedna, a co najwyżej dwie metryki, pokazane w jednej ramie wystawowej powinny wystarczyć. Musimy mieć również na uwadze, że metryki mają spore wymiary (ok. 16 x 15 cm) i mogą zabierać na kartach miejsce innym ciekawym walorom w naszych ekspozycjach.

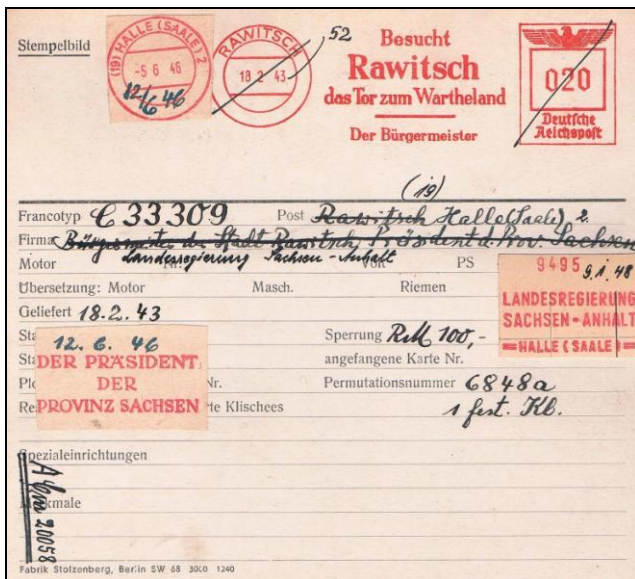
Z pewnością atrakcyjne są metryki dla użytkowników zagranicznych. Przeglądając je warto zwrócić uwagę na informacje producenta w języku niemieckim. Tak zainteresowałem się metryką do tematu „margaryna”, słabo reprezentowanego innymi walorami filatelistycznymi.



Ryc. 3. Kompletna metryka jest w moim ekspozycie.

Oprócz wartości tematycznej metryki pokazują zmiany w grafice znaków opłaty oraz stempli pocztowych i stanowią same w sobie dokumentację historycznych przedsięwzięć, urzędów i instytucji. Frankatury mechaniczne i ich metryki interesują także niektórych historyków poczty.

Opisywane maszyny były serwisowane przez producenta do końca lat czterdziestych XX wieku. Uaktualniano notatki o właścicielu (użytkowniku), a zmiany w grafice stempli i części reklamowej wklejano do metryki i wpisywano daty zmian. Na kartach maszyn zniszczonych w czasie działań wojennych zamieszczano także takie informacje.

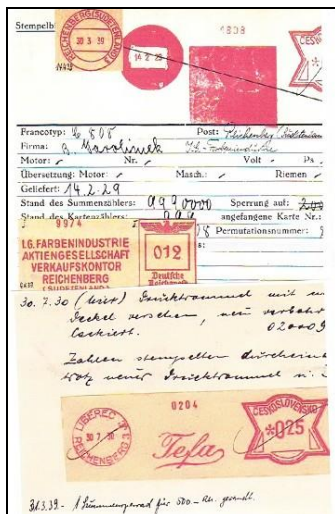


Ryc. 4. Metryka maszyny z ratusza w Rawiczu („Odwiedz Rawicz, bramę do Kraju Warty”), stosowanej od 1943 r. Po II wojnie (od czerwca 1946 r.) maszynę użytkowano dalej w Halle a.d. Saale w przyszłej NRD.

Podczas przygotowywania niniejszego materiału wpadła mi w ręce metryka maszyny Francotyp C, której użytkownikiem od 1929 r. była czeska fabryka przemysłu chemicznego w Libercu. Dostarczona użytkownikowi maszyna nie posiadała czeskiego datownika oraz nakładki z nazwą firmy. Półtora roku później zamontowano te elementy, co odnotowano na odwrocie metryki.

Liberec (niem. Reichenberg) był wówczas stolicą prowincji zamieszkałej w większości przez ludność niemieckojęzyczną, tzw. Niemców Sudeckich.

Ryc. 5. Kopia ilustracji z czeskiego portalu Ivana Leiša [3].



Po 1945 r. konserwację prowadzono także dla maszyn z obszaru sowieckiej strefy okupacyjnej, późniejszej NRD, aż do czasu reformy walutowej. Nie dokumentowano jednak w metrykach dokonywanych zmian graficznych w znakach opłaty oraz usuwanych ich fragmentów. Tych zmian dokonywano prawdopodobnie w miejscu używania maszyn. Dotyczy to także zmian w znakach opłaty „Deutsche Post”.

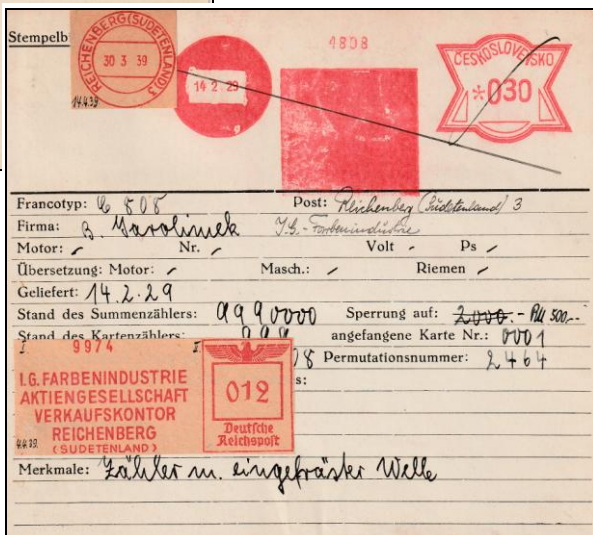


Po przyłączeniu w 1938 r. tych terenów do Rzeszy, firma Tefa stała się częścią koncernu I.G. Farben, co spowodowało dokonanie dalszych zmian w opisywanej maszynie frankującej (niemiecki znak opłaty i datownik oraz nakładka reklamowa).

Podczas poszukiwania informacji zająrałem do Internetu.

Jakież było moje zdziwienie, gdy na czeskim portalu filatelistycznym [3] zobaczyłem moją metrykę, a właściwie jej foto (prawdopodobnie z portalu Ebay, sprzed wielu lat). Pomyślałem: jaki ten świątek filatelistyczny jest mały...

Ryc. 6a-b. Metryka maszyny dla firmy Tefa w Libercu.



Po ukończeniu tego artykułu otrzymałem od kol. K. Mroza z Bydgoszczy ilustrację oryginalnej nakładki z maszyny Francotyp C (wyróżnik FB 075), której metrykę z późniejszymi zmianami pokazałem na ryc. 1. W maszynie zamontowano dość rzadko stosowane rozwiązanie z dwuczęściową nakładką reklamową.



Ryc. 7.

Ilustracje nr 1, 2, 4 i 5 – Internet

Literatura

- [1] biuletyny Tematica, nr 2 i 3/2011, 9/2014, 18 i 20/2017
- [2] biuletyn nr 20/2017
- [3] [www.historiapostalis-etc.cz/component/k2/item/172-archivy-promlouvaji.html](http://www.historiapostalis-etc.cz/component/k2/item/172-archivy-promlouvaji.html)